

Holandia nie chce tajnych rozmów ws. ACTA

29 listopada 2011

Holandia to drugi już kraj, w którym parlamentarzyści sprzeciwili się rozmowom o ACTA za plecami obywateli. Tymczasem w Parlamencie Europejskim nie tylko nie było zgody na rozmowę o ACTA przy otwartych drzwiach, ale nawet nie zgodzono się na głosowanie nad tym, czy posiedzenie powinno być tajne.

„Dziennik Internautów” często poruszał temat ACTA. Jeśli jeszcze nie wiesz, co to za dokument, zapraszamy do przeczytania naszego podsumowania informacji na temat ACTA. Dodajmy jeszcze, że porozumienie zostało podpisane przez osiem państw, a niebawem istotna dyskusja na jego temat odbędzie się w Parlamencie Europejskim.

Dwa tygodnie temu wspomiano, że w jednej z komisji Parlamentu Europejskiego (INTA) przedmiotem dyskusji ma być opinia prawna na temat ACTA, ale spotkanie to odbyło się przy drzwiach zamkniętych.

Ciekawe informacje na temat okoliczności związanych z tym posiedzeniem znajdujemy w artykule Henrika Alexanderssona, który jest asystentem Christiana Engströma (europosła z Partii Piratów). Píše on, że spotkanie komisji INTA najpierw miało być przełożone, po czym odbyło się w planowanym terminie. Szwedzki europoseł Carl Schlyter zaproponował, aby posiedzenie miało charakter publiczny. Jego wniosek odrzucono. Schlyter zasugerował więc, aby w trybie głosowania zdecydować, czy posiedzenie powinno się odbyć przy drzwiach zamkniętych. Ten wniosek również odrzucono.

– Tak więc mamy na stole kontrowersyjne porozumienie, które wywoła efekty prawne. Analiza dotycząca tego, czy jest ono zgodne z prawem, czy nie, jest trzymana w sekrecie. Dyskusja

odbywa się za zamkniętymi drzwiami. Każdy, kto może mieć zastrzeżenia, jest nabierany, że dyskusja nie odbędzie się dzisiaj. I gdy to mimo wszystko się zdarza, komisja nie może nawet zagłosować, czy posiedzenie ma być publiczne, czy za zamkniętymi drzwiami – pisze Alexandersson (link dodany przez DI).

Tymczasem w Holandii parlamentarzyści zachowali się całkiem inaczej niż europosłowie. Mówiąc ściślej, chodzi o członków izby niższej holenderskiego parlamentu (Tweede Kamer). Mieli oni dyskutować o ACTA w ramach prac komisji odpowiedzialnej za gospodarkę, rolnictwo i innowacje. Członek komisji Kees Verhoeven zaproponował, by zakomunikować ministrowi Maxime'owi Verhagenowi, że parlament nie może zajmować się sprawą ACTA, dopóki wszystkie dokumenty nie zostaną opublikowane i nie będzie zgody na publiczne prowadzenie dyskusji.

Ta propozycja nie była bezzasadna. Parlamentarzyści mają na uwadze, że ACTA może wpłynąć na holenderskie prawo, zatem chcieliby mieć możliwość konsultowania się z ekspertami. Parlamentarna komisja wezwała też ministra, aby w kwestii ACTA nie podejmował decyzji nieodwracalnych na poziomie państwa oraz na szczeblu unijnym.

Powyższa propozycja została przyjęta większością głosów, o czym informują m.in. Bits of Freedom oraz Foundation for a Free Information Infrastructure (FFII).

Znacznie wcześniej porozumieniu ACTA sprzeciwili się członkowie meksykańskiego senatu. W czerwcu br. przyjęli oni rezolucję odradzającą odpowiednim ministerstwom i agencjom podpisywanie ACTA. Meksyk nie znalazł się w grupie ośmiu państw, które już podpisały porozumienie.

W przeszłości tajność prac nad ACTA uzasadniano tym, że porozumienie dopiero powstaje i ujawnianie szczegółów w trakcie tego procesu mogłoby załamać negocjacje. Teraz jednak znamy tekst ACTA. Parlament Europejski uznał natomiast, że nie

można głośno rozmawiać o... legalności porozumienia. To jest bardzo niepokojące.

Opracowanie: Marcin Maj

Na podstawie: FFII, Falkvinge.net

Źródło: [Dziennik Internautów](#)